

Program i teksty polskie

Uroczystość upamiętniająca 2 maja 2026
w 81. rocznicę wyzwolenia podbozu Grüneberg

**Proszę przełączyć smartfony w tryb samolotowy.
Nasze mikrofony są bardzo czułe.**

Powitanie: Emily Mariën, Tony Sieg i Kinga Wacker

Powitanie / przemowa: prałat dr Robert Ogrodnik

Powitanie / przemowa: Hanna Nowakowska

Powitanie / przemowa: Elżbieta Kuta

Powitanie / przemowa: pani Hammer

Powitanie / przemowa: Tony Sieg

Chór mieszany Grüneberg śpiewa utwór „Freunde, dass der Mandelzweig...”
(„Przyjaciele, niech gałązka migdałowca...”) do wiersza Schaloma Ben-Chorina

Część liturgiczna z udziałem prałata dr. Roberta Ogrodnika i superintendenta
Uwe Simona

Laura gra na fortepianie

W ogrodzie parafialnym serwowana jest kawa, woda, kanapki i ciasto.

Wspólne złożenie wieńców przy dawnym obozie barakowym przy ulicy przy
dworcu. Dla wszystkich przygotowano wystarczającą ilość róż.

ks. dr prałat Robert Ogrodnik, Klub Ocalonych KL Ravensbrück, Warszawa

Wystąpienie na Miejscu Pamięci dawnego KL Grűneberg 2.05.2026

„Nigdy jeden naród nie może rozwijać się kosztem drugiego, nie może rozwijać się za cenę drugiego, za cenę uzależnienia, podboju, zniewolenia, za cenę jego eksploatacji, za cenę jego śmierci.” (Jan Paweł II, Auschwitz-Birkenau, 7.06.1979, pierwsza pielgrzymka do Polski).

Stoimy dzisiaj po 86 latach na tej ziemi, która tak bardzo wpisuje się w słowa Papieża Polaka, który na własne oczy jako młody człowiek, gdyż urodził się w 1920 r., obserwował okrucieństwo napadu Niemiec Adolfa Hitlera i Związku Sowieckiego Józefa Stalina na swojego sąsiada-POLSKĘ.

Broszura przygotowana w 2024 r. przez Stowarzyszenie Ravensbrűck/Freundeskreis e.V (za którą jako historyk bardzo dziękuję), mimo szczupłości dokumentacji historycznej tak opisuje tę ziemię, na której teraz stoimy: *„ W tym miejscu na obszarze 2 hektarów znajdował się obóz z barakami mieszkalnymi dla więźniarek z obozu koncentracyjnego Ravensbrűck, które musiały pracować w fabryce amunicji. „ (...) Obóz leżał po jednej stronie toru kolejowego na otwartej przestrzeni niedaleko miasta Grűneberg. Fabryka leżała po drugiej stronie toru ukryta w terenie zalesionym. W 1943 r. pierwsze więźniarki z kobiecego obozu koncentracyjnego Ravensbrűck w pobliżu miejscowości Fűrstenberg/ nad Hawelą przeniosły się do baraków w Grűnebergu. Do końca wojny w obozie więziono około 1800 osób.”*

Ale pozostawionego tutaj cierpienia, łez, śmierci, głodu, kalectwa, rozpacz, tęsknoty i odarcia z człowieczeństwa nie da się oszacować żadnymi znanymi cywilizacji homo sapiens narzędziami.

Po co tu znowu przyszlismy? Bo nie tylko, aby złożyć wieńce, zapalić światła pamięci, wspólnie posłuchać przemówień... Chyba choć w części odpowiedzią na to pytanie są słowa zawarte w przedmowie do książki o polskim kapłanie św. ks. Wincentym Frelichowskim, zamęczonym w KL Dachau, które napisała niemiecka zakonnica z Karmelu Najświętszej Krwi w Dachau: *„ Współczesny człowiek żyje dniem dzisiejszym. Nie kwapi się, żeby wracać myślą do przeszłości. Jako że powoli umierają ostatni świadkowie, którzy pamiętają II wojnę światową, odchodzi ona wraz z nimi za kulisy teatru świata, który zapominając o tym, co było, kreuje nowe konflikty, pozostawiając po sobie zgliszcz, łzy, krew i śmierć. Jest to sygnał, że ludzkość, a przynajmniej*

niektórzy, niczego się z historii nie nauczyli. Dlatego tym bardziej potrzeba wracać do zawstydzającej przeszłości, aby starać się odczytać ją ponownie i przypomnieć współczesnym. Może choć na chwilę ktoś spowolni swój krok zmierzający do tego, by zatopić ostre zęby w piersi brata. (...) Co pewien czas świat przeżywa „powtórkę wojennej rozrywki” i nadal pozostaje obojętny. Świat? To przecież my sami, jako że wojna spoczywa na dnie ludzkiego serca. Wystarczy bezmyślnie dotknąć, a lawina ruszy i będzie nie do zatrzymania.”

Zgromadziliśmy się tutaj, aby uczyć się od duchów-strażników tego niehumanitarnego miejsca, że tak łatwo jest podeptać ludzką godność w imię obłądanej ideologii, którą może się zagazować współczesny człowiek, w imię nienawiści!!! Nie chcemy zemsty, ale prawdy i dotknięcia bolesnych miejsc naszej historii właśnie w imię PRAWDY!

Arcybiskup Kolonii nad Renem, ks. kardynał Joachim Meisner, gdy w Wielki Piątek 1993 r. pisał wstęp do książki Wandy Póltawskiej, królika z Ravensbrück nr 7709 pt. „I boje się snów”, jako przesłanie umieścił słowa: „ *Wspomnienie jest tajemnicą pojednania. Tylko wtedy, gdy wspomnienia zostaną wypowiedziane, gdy można je przekazać i wymienić mogą się stać warunkiem pojednania. Cierpienie niewypowiedziane czyni duszę ludzką twardą, tak samo jak nie wyznana wina. Sama wola zapomnienia bez prawdziwego wzajemnego przebaczenia nie wystarczy, aby zniknęły koszmarnie sny, tak że w każdej chwili znów mogą przejąć władzę nad sercem człowieka. To odnosi się zarówno do pojedynczych osób, jak i do całych narodów.”*

Dziękuję Wam wszystkim, że tu przyszliście...!

Hanna Nowakowska córka i wnuczka ocalonych (nr obozowy 63 392 i 63 393),
Przewodnicząca Klubu byłych więźniarek Ravensbrück, Wiceprzewodnicząca
Międzynarodowego Komitetu Ravensbrück

Wystąpienie na uroczystości w Grüneberg, 2 maja 2026

Witam wszystkich zgromadzonych. Z głębi serca dziękuję społeczności Grüneberg za zorganizowanie dzisiejszej uroczystości. Szczególne podziękowania pragnę wyrazić dla Emily i Ludo Mariën, Tony'ego Siega, Kingi Wacker, burmistrza Pietera Schneidera, superintendenta Uwe Simona i Michaela Grübera z Biura Fundacji Pastora Grübera.

To dzięki zaangażowaniu społeczności Grüneberg i wspaniałym ludziom dobrej woli możemy współpracować i przekazywać pamięć o ofiarach niemieckiego obozu koncentracyjnego KL Ravensbrück. Nasza współpraca to działania społeczne, obywatelskie - współpracujemy, bo łączą nas wspólne wartości, wrażliwość społeczna, wzajemny szacunek, a także potrzeba refleksji nad **bolesną historią, nad czasami** obozowego koszmaru i nienawiści do **Innego Człowieka**. Ta wspólna refleksja i przywracanie pamięci połączone są z odniesieniami do wartości, poglądów i postaw każdego z nas, **wyływających** z szacunku do każdego człowieka.

W 81 rocznicę oswobodzenia niemieckiego obozu koncentracyjnego KL Ravensbrück tu w Grüneberg oddajemy hołd wszystkim ofiarom. W tym miejscu historia przestała być abstrakcją, a stała się dowodem **na to**, do czego prowadzi **chęć dominacji oraz pogarda i nienawiść między krajami, narodami, ludźmi**. Znana polska pisarka, **Zofia Nałkowska**, w swojej książce „Medaliony” zamieściła memento: „**To ludzie ludziom zgotowali ten los**”. **Zapamiętajmy te słowa. Wystrzegajmy się obojętności lub przemykania oka na krzywdzące relacje między ludźmi, narodami czy krajami**. Niech nasze myśli i serca przepelnia szacunek do drugiego człowieka. Zmiana zawsze zaczyna się od nas samych, więc bądźmy przykładem dla innych.

Warto przywołać słowa Świętego Jan Paweł II wypowiedziane w roku 1993, zdecydowanie potępiające sycylijską mafię *Cosa Nostra*.

„Ci, którzy mają na sumieniu tak wiele ofiar śmiertelnych, muszą zrozumieć, że nie wolno zabijać niewinnych. Bóg powiedział niegdyś: nie zabijaj! I człowiek ani żadna ludzka organizacja, żadna mafia, nie może zmienić ani deptać tego najświętszego prawa Bożego. Ten lud, lud sycylijski, który tak bardzo jest przywiązany do życia,

lud, który kocha życie i daje życie, nie może żyć nieustannie pod presją cywilizacji, która się temu sprzeciwia, pod presją cywilizacji śmierci. Potrzeba tutaj cywilizacji życia. W imię Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, tego Chrystusa, który jest życiem, drogą i prawdą, mówię do odpowiedzialnych: nawróćcie się, bo kiedyś przyjdzie Boży Sąd.“

Ale, o zgrozo, jakże aktualne są Jego słowa i dzisiaj- wojna i ludobójstwo dzieją się naszych oczach na Ukrainie czy na Bliskim Wschodzie.

Miałam 4 lata kiedy w 1956 r. tworzono Muzeum Miejsce Pamięci Ravensbrück W sztafecie pokoleń przejęłam działania, które prowadziła moja Mama i Babcia, wspólnie z koleżankami z polskiego Klubu Ravensbrück, a aktualnie razem z koleżankami z Międzynarodowego Komitetu Ravensbrück.

W 1944 r. moja Babcia i Mama zostały wypędzone z Warszawy i wywiezione do KL Ravensbrück, Tatę zaś deportowano do KL Auschwitz.

1 sierpnia to bardzo ważna dla Polaków rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego. Ale także każdego 1 sierpnia mija kolejna rocznica rozpoczęcia w 1942 roku przez niemieckich lekarzy, zbrodniczych eksperymentów na więźniarkach KL Ravensbrück, w tym 74 Polkach. Bestialstwo ówczesnych agresorów prowadziło do zagłady narodów. Ocaleni, przez wszystkie lata od zakończenia II wojny światowej, apelowali: „nigdy więcej wojny” i „o tym nie można zapomnieć”. Miało to być i ma być przestroga dla następnych pokoleń przed nienawiścią i agresją prowadzącą do zbrodni – do ludobójstwa.

Zgromadzeni dziś w Grüneberg pamiętajmy słowa zapisane na polskiej tablicy nagrobnej

ufundowanej przez polskie więźniarki i poświęconej osobiście przez papieża Jana Pawła II w dniu 23.06.1996 r. w Berlinie:

„Jeżeli echo ich głosów zamilknie – zginiemy.”

 <p>Stowarzyszenie Rodzina Więźniarek Niemieckiego Obozu Koncentracyjnego Ravensbrück</p>	<p>Stowarzyszenie „Rodzina Więźniarek Niemieckiego Obozu Koncentracyjnego Ravensbrück” 31-450 Kraków ul. Seniorów Lotnictwa 10/19 e-mail: kontakt@rodzinaravensbruck.pl kuta_elzbieta@o2.pl Tel.: 600063366 http://www.rodzinaravensbruck.pl/</p>
--	--

Grüneberg 2.05.2026

81.rocznica wyzwolenia niemieckiego obozu koncentracyjnego Ravensbrück

Szanowni Organizatorzy, Szanowni Mieszkańcy, Szanowni Goście,
dziękuję za zaproszenie naszej grupy na tę ważną uroczystość. Są wśród nas dzieci, wnuki i prawnuki byłych więźniarek KL Ravensbrück.

Jestem w kościele, w pobliżu dawnego podobozu Grüneberg, jednego z 12 tysięcy niemieckich koncentracyjnych obozów i podobozów działających w czasie II wojny światowej i powinnam milczeć ze względu na miejsce i tragiczną historię więźniów tego podobozu. Milczenie i cisza oddają grozę. Tylko szept modlitw i westchnień w tym kościele powinien być dzisiaj słyszalny.

Jednak nadrzędnym celem naszego stowarzyszenia jest przekazywanie wiedzy kolejnym pokoleniom o okrucieństwach wojny. O postawie więźniarek, szczególnie Polek, które były bojowniczkami, włączały się w ruch oporu przeciw okupantowi niemieckiemu. Za swoją działalność zostały aresztowane, więzione i transportowane do niemieckich obozów koncentracyjnych. Tam, dalej organizowały ruch oporu w różny sposób. Rocznicę wyzwolenia koncentracyjnych obozów to jest czas przypominania jako przestroga - „nigdy więcej wojny” - i czas upamiętniania tych, którzy nie wrócili do swoich ojczyzn, rodzinnych domów.

Dzięki Państwa działalności, odrodziła się pamięć o więźniarkach podobozu Grüneberg wykorzystywanych do niewolniczej pracy w pobliskiej fabryce amunicji. Wśród ok. 1800 kobiet były też Polki i tam urodził się chłopiec Janusz

Rakowicz, dziecko, które cudem przeżyło i potem, jako dorosły człowiek, dawał świadectwo.

Dzisiaj, chciałam wspomnieć o bohaterskiej kobiecie, Marii Zaleskiej de domo Zdziarska ps. „dr Zygmuntowa”, więźniarce tego podobożu. Jej życie i poświęcenie dla Ojczyzny, dla Polski, zasługują na wielki szacunek. Miał być na tej uroczystości Jej syn Roman Zaleski z córką Helene Zaleski – prosił o przekazanie podziękowań za Państwa działania, dzięki którym pamięć o tych dzielnych kobietach ciągle trwa.

Na zakończenie, przywołam słowa Janusza Rakowicza z jego przemówienia które zostało odczytane w 2024 r. na uroczystości rocznicowej w Grúnebergu. Wspominając w nim swoje wojenne i powojenne losy napisał: „...Nich więc ta pamięć będzie przestrożą dla przyszłych pokoleń, które przyjdą po nas.”

„Jeżeli echo ich głosów zamilknie – zginiemy”, to jest przesłanie więźniarek dla nas i kolejnych pokoleń. Państwa i naszego stowarzyszenia działania są nadzieją, że echo Ich głosów nie zamilknie.

Z wyrazami szacunku i podziękowaniem dla Organizatorów, szczególnie dla Pani Emily Mariën i Franziski Bruder za współpracę z naszym stowarzyszeniem, za ważne dla nas publikacje w j. polskim wydawane przez Wspólnotę Byłych Więźniarek Obozu w Ravensbrúck/Koło Przyjaciół: np. „Polki w Ravensbrúck“, „Pamięci Polskich Bojowniczek ruchu oporu rozstrzelanych w Ravensbrúck (historia Józefy Kęszyckiej)“, „Obóz Koncentracyjny Grúneberg“.

Elżbieta Kuta, córka śp. Jadwigi Kuty, więźniarki KL Ravensbrúck (1941-1945, nr obozowy 7273), prezes Stowarzyszenia „Rodzina Więźniarek Niemieckiego Obozu Koncentracyjnego Ravensbrúck”

Franziska Hammer, kierowniczką Wydziału ds. Muzeów, Ochrony Zabytków i Kultury Pamięci w Ministerstwie Nauki, Badań Naukowych i Kultury kraju związkowego Brandenburgii

Uroczystość upamiętniająca 81. rocznicę wyzwolenia filii obozu koncentracyjnego Grüneberg

Szanowni Państwo,

- Serdecznie dziękuję za zaproszenie na tę uroczystość upamiętniającą, na której w imieniu rządu krajowego pragnę Państwa serdecznie powitać.
- W ubiegłym roku po raz pierwszy miałem okazję uczestniczyć w Państwa bardzo poruszającej uroczystości, która odbyła się wówczas w miejscu dawnego obozu satelitarnego.
- Pamięć i upamiętnienie – w miejscach, gdzie prawie nic już nie wskazuje na zbrodnie nazistowskie, mają one szczególny charakter. Przyroda przejęła kontrolę nad tym miejscem lub nastąpiła zabudowa, która, jak się wydaje, pochłonęła okropności przeszłości. Również w Grünebergu ślady przeszłości nie są już tak wyraźnie widoczne.
- I właśnie dlatego zebraliśmy się tu dzisiaj. Aby nie zapomnieć, że do 1945 roku w tym miejscu istniał obóz filialny obozu koncentracyjnego Ravensbrück. Że w Grünebergu nawet 1800 kobiet musiało wykonywać przymusową pracę na rzecz zakładu zbrojeniowego Metallgesellschaft mbH. Że z powodu tej niemal nieludzkiej pracy wiele więźniarek nie przeżyło. Że w tym miejscu ludzi pozbawiano człowieczeństwa.
- Dzisiaj upamiętniamy wszystkich, którzy w obozie zewnętrznym w Grünebergu byli poniżani, torturowani, maltretowani, a nawet mordowani, którzy doświadczyli niezmiernego cierpienia i padli ofiarą zbrodni nazistowskich.
- Nasza kultura pamięci stoi przed wielkimi wyzwaniami – wielu ocalałych odeszło, a głos ostatnich świadków cichnie. Jednocześnie mamy do czynienia z obrazami generowanymi przez sztuczną inteligencję, które bagatelizują Holokaust lub zniekształcają fakty historyczne. Praca ośrodków pamięci i wolontariuszy jest w ten sposób coraz bardziej deprecjonowana.

- Dlatego właśnie dzień taki jak ten jest tak ważny dla naszej kultury pamięci. Pokazuje bowiem: jesteście tutaj! Wasze zaangażowanie w sprawę tego miejsca jest bardzo realne. Przypominając o tym, uświadamiacie innym i uwidaczniają to, co się tu wydarzyło.
- Filia obozu koncentracyjnego w Grünebergu była tylko jedną z ponad 1100 filii obozów koncentracyjnych. Znajdowały się one więc praktycznie wszędzie – i dzięki temu były widoczne, słyszalne i niepodważalne dla mieszkańców wielu miejscowości. Również w Grünebergu przymusowa praca więźniarek była najprawdopodobniej wszechobecna. W ostatnich latach w badaniach naukowych i pracy nad miejscami pamięci wiele uwagi poświęcono roli, jaką odegrała ludność cywilna w zbrodniach nazistowskich. Jak oceniamy milczącą tolerancję lub odwracanie wzroku w obliczu oczywistej niesprawiedliwości?
- Faktem jest, że wszyscy jesteśmy w stanie dostrzegać niesprawiedliwości i podejmować działania. Z całą pewnością możemy sprzeciwić się nienawiści, wykluczeniu, ksenofobii i poniżaniu ludzi. Możemy dostrzegać te zjawiska i wspólnie bronić podstawowych wartości naszej demokracji. Mając świadomość, że w świecie dotkniętym globalnymi kryzysami i wojnami, w którym populizm nadal ma się dobrze, nie będzie łatwiej ich bronić.
- Robią to Państwo poprzez swoją pracę tutaj, na miejscu, a ponadto stworzyli Państwo dzisiaj wyjątkowy dzień spotkań, wymiany poglądów i integracji.
- Drodzy bliscy, dziękuję wam za przybycie tutaj dzisiaj. Dziękuję, że przyjechaliście specjalnie z Polski, aby nie tylko uczcić pamięć, ale także podzielić się swoimi perspektywami i opowiedzieć swoje historie.
- Tylko w ten sposób pamięć może pozostać żywa również w przyszłości.

Serdecznie dziękuję!

Tony Sieg, członek Rady Gminy Löwenberger Land, Rady Miejskiej Grüneberg oraz Rady Parafialnej Grüneberg

Przemówienie z okazji Dnia Pamięci – 81. rocznicy wyzwolenia oddziału obozu koncentracyjnego w Grünebergu.

Drodzy goście z Polski,
serdecznie was witam!

Bardzo się cieszę, że ponownie przybyliście do Grünebergu, aby wspólnie z nami uczcić pamięć zmarłych i ocalałych kobiet z tego oddziału obozu.

A także drodzy goście z Grünebergu, z regionu Löwenberger Land i z dalszych stron

Nazywam się Tony Sieg. Od ponad 15 lat zajmuję się tematyką nazizmu.

Wtedy to pan Klicks, dyrektor szkoły Libertasschule w Löwenbergu, oraz Bert Wittke z gazety „Märkische Allgemeine Zeitung” zmotywowali mnie do głębszego zgłębiania historii.

Dzięki udziałowi w konkursie Zivilcourage gewinnt! bliżej poznałem Michaela Grübera. Na wielu wydarzeniach spotkałem równie zaangażowanych ludzi – to rozbudziło we mnie chęć do własnego zaangażowania politycznego.

Wraz z koleżankami i kolegami z klasy podczas dni pamięci w styczniu i kwietniu w Sachsenhausen układaliśmy wieńce i bukiety dla obecnych gości, tak aby musieli tylko wyprostować wstążki. Za to dostaliśmy dodatkową piątkę w dzienniku – ale dla mnie znacznie ważniejsze było poszukiwanie i zrozumienie.

W liceum szczególny wpływ wywarł na mnie mój nauczyciel historii, Uwe Graf.

W ramach seminarium przygotowaliśmy sztukę teatralną o losach Thomasa Buergenthala. Przez cały rok szkolny intensywnie zajmowaliśmy się jego historią. Niestety, mogliśmy wystawić tę sztukę tylko dwa razy.

W tym samym czasie zadawałem sobie pytanie:

Co się wydarzyło w tym miejscu w Grünebergu? Na tym nieco zaniedbanym terenie przy nasypie kolejowym, z tablicą, której napis był trudny do odczytania.

To, że w naszej miejscowości była nazistowska przeszłość, było co prawda wiadome, ale tylko ze słyszenia – i nie do końca namacalne.

Zapytałam ówczesną pastor Schlenker, czy nie chcielibyśmy wspólnie zbadać tę sprawę. Zgodziła się od razu. Zebrałam grupę osób za pośrednictwem Facebooka i pozyskaliśmy pierwsze środki finansowe.

Szczególnie zależało mi na tym, aby dowiedzieć się więcej o tym miejscu pamięci i losie więźniarek.

W ten sposób ukształtowało się moje osobiste przekonanie polityczne: Nigdy więcej.

Ta myśl – NIGDY WIĘCEJ – nieustannie towarzyszy mi w mojej pracy politycznej.

Z wielkim niepokojem obserwuję obecne wydarzenia na świecie. Tendencje polityczne budzą we mnie strach. Myślenie pogardliwe wobec ludzi nie może znaleźć miejsca w społeczeństwie. Każdy z nas ma ten obowiązek.

Takie podejście wyraźnie widać również w Biblii. W Księdze Kapłańskiej czytamy:

„Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego”.

To nie jest tylko stare powiedzenie – to nasza odpowiedzialność!

Właśnie w tym miejscu nie możemy milczeć.

Musimy pamiętać.

Musimy opowiadać.

To, co wydarzyło się tutaj, w Grünebergu, nie może się nigdy więcej powtórzyć, nigdzie!

Dziękuję Państwu.

ks. dr prałat Robert Ogrodnik, Klub Ocalonych Ravensbrück, Warszawa

Kazanie podczas nabożeństwa ekumenicznego w kościele w Grüneberg 2.05.26

Nasz Pan Zmartwychwstały Jezus Chrystus w Kazaniu na górze powiedział :
„Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi.” (Mt 5, 9).

Wybitny niemiecki protestancki duchowny i teolog Dietrich Bonhoeffer, ofiara niemieckiego narodowego socjalizmu, powieszony 9 kwietnia 1945 r. w KL Flossenbürg przez swoich rodaków, którzy dali się oczarować ideologii Adolfa Hitlera, tak komentował to wezwanie Boskiego Mistrza: ***„Naśladowcy Jezusa są powołani do pokoju. Gdy Jezus ich zawołał, odnaleźli swój pokój – Jezusa. Obecnie mają nie tylko trwać w pokoju, lecz także go wprowadzać. W ten sposób rezygnują z przemocy i z buntu – w sprawie Chrystusa tą drogą nic się nie działo. Królestwo Chrystusa jest królestwem pokoju, a zbór Chrystusa wita się pozdrowieniem pokoju. Uczniowie Chrystusa zachowują pokój i wolą raczej sami cierpieć, niż zadawać cierpienie innym. (...) W ten sposób zwyciężają zło dobrem i są krzewicielami Bożego pokoju pośród świata pełnego wojen i nienawiści. (...) Ci, którzy wprowadzają pokój, dźwigać będą wraz ze swym Panem krzyż: pokój bowiem wprowadzono na krzyżu.”***

Bardzo Wam dziękujemy nasi Bracia chrześcijanie, że po raz kolejny możemy razem się modlić w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. I pozdrawiamy Was słowami, jakimi zwrócił się w poranek swojego zwycięstwa Zmartwychwstały Syn Boży: „POKÓJ WAM.”

Czynimy to w 81 rocznicę, gdy wspominamy Męczenników lat II wojny światowej, jakimi są ofiary niemieckich nazistowskich obozów koncentracyjnych i obozów zagłady. Do grona ich należą również ofiary KL Grüneberg podobozu lagermutter Ravensbrück. Ks. Dietrich Bonhoeffer, niewątpliwie rzecznik protestancko - katolickiego pojednania i wielki przeciwnik obłądnej ideologii III Rzeszy mówi, że będziemy prawdziwymi uczniami Chrystusa dopiero wtedy, gdy przerwiemy łańcuch zła rezygnując sami z przemocy i zadawania cierpienia braciom i siostram, odzierając ich z godności człowieka i dziecka Bożego.

Jak to można czynić? Często podpowiada nam nasze serce, gdy je zamkniemy na Ewangelię Jezusa Chrystusa. A czyni to słowami: „Oko za oko, a ząb za ząb.” Taka postawa jest obca uczniom Zmartwychwstałego. ***„Wezwanie Jezusa do***

pójścia za Nim sprawia, że uczeń zostaje sam. Czy chce, czy nie chce, musi podjąć samodzielną decyzję.” Tak widzi tę wewnętrzną walkę ks. Bonhoeffer.

Dlatego szczególnie mocno przeżyjmy dzisiaj słowa Modlitwy Pańskiej: „ (...) przyjdź królestwo Twoje, jako w niebie tak i na ziemi..”

Amen

Kanie wygłoszone przez Uwe Simona, superintendenta okręgu kościelnego Oberes Havelland, 2 maja 2026 r.

Efezjan 4,25:

„Dlatego, odrzuciwszy kłamstwo, niech każdy z was mówi prawdę swemu bliźniemu, bo jesteście nawzajem dla siebie członkami.

Kto miałby mówić, jeśli nie oni? Kto musi mówić, jeśli nie my?

Nie ma już wielu takich, którzy mogą osobiście podzielić się cierpieniem, którego doświadczyli, grozą i śmiercią, które widzieli, oraz bólem, który im zadano. To oni – jako bliscy, jako dzieci i krewni – noszą to cierpienie i ten ból głęboko w swojej duszy, jako dziedzictwo, którego nie wybrali, i jako spuściznę, którą przekazują nam dalej. Żyją oni tym, do czego wzywa apostoł Paweł w Liście do Efezjan: „Mówcie prawdę, każdy do swego bliźniego, bo jesteście nawzajem dla siebie członkami.”

Należy im się nasza wdzięczność za to, że są dziś tutaj, że dają znak naszej wspólnoty i że dla nas, ale także z nami, wspominają, pamiętają i opowiadają. Bo tym, co łączy ponad pokoleniami i ponad granicami, jest „odpowiedzialność za konsekwencje tych czynów tu i teraz” (Hape Kerkeling, 12 kwietnia 2026 r., w dniu wyzwolenia obozu koncentracyjnego Buchenwald). Czynów z czasu ciemności, który nie minął po prostu, lecz jako zagrożenie pozostaje wciąż realny i obecny. Pokój, wolność – także wolność wiary i przekonań – sprawiedliwość, godność człowieka i pojednanie nie są czymś oczywistym, lecz są ponownie bezpośrednio i pośrednio kwestionowane, tutaj w naszym kraju i w wielu innych miejscach na świecie.

Kłamstwo i niesprawiedliwość mieszkały pośród nas, w bezpośrednim sąsiedztwie.

W latach 1943–1945 około 1800 kobiet zostało tutaj w Grünebergu zmuszonych do pracy przy produkcji amunicji. Kobiety z Polski, Niderlandów, byłej

Jugosławii, Czech, Łotwy, Rosji i Ukrainy. Żydowskie kobiety z obozu koncentracyjnego Ravensbrück od 1942 roku były w dużej mierze skazane na maszynę śmierci obozów zagłady. Więźniarki były przetrzymywane w najgorszych warunkach i wykorzystywane przez maszynę wojny i śmierci. Strażnicy i strażniczki wykazywali niewyobrażalne okrucieństwo. Właściwie nie sposób mówić o „życiu” w obozie, ponieważ był to niemal beznadziejny i nieludzki bój o przetrwanie.

Teraz, gdy większość ocalałych nie może już przeciwstawiać się kłamstwu i mówić prawdy, tym ważniejsze jest, aby ich wspomnienia i świadectwa były zachowane także w tym miejscu oraz przekazywane następnym pokoleniom – słyszalne i widoczne. Prawda, o której mówi apostoł, potrzebuje świadków. Jest zależna od słowa, aby bronić się przed kłamstwem i chronić nas wszystkich przed ponownym uwiedzeniem i upadkiem.

Prawda przypomina nam o tym i łączy nas w przekonaniu oraz nauce płynącej z historii – i chciałbym jeszcze raz przytoczyć słowa Hape Kerkelinga z jego przemówienia w Buchenwaldzie sprzed kilku tygodni:

„Każdemu człowiekowi jego niezbywalna godność. Każdemu człowiekowi jego wolność. Każdemu człowiekowi jego prawo do bycia takim, jakim jest – bez względu na to, skąd pochodzi, w co wierzy i kogo kocha.”

Nie możemy cofnąć cierpienia, którego doświadczyły kobiety tutaj, w podobozie Ravensbrück. Ale możemy dać przestrzeń i głos skardze i bólowi, który z tego cierpienia wynika, oraz podjąć odpowiedzialność za to, by pamięć nie zgasła. Możemy i musimy sprzeciwiać się niesprawiedliwości i nieludzkości, nienawiści i dyskryminacji, przemocy i nadużyciom, wyzyskowi i uciskowi – i w ten sposób dawać miejsce i głos prawdzie.

Możemy przyjąć jako własne wyznanie naszych przodków:

„oskarżamy się, że nie wyznawaliśmy odważniej, nie modliliśmy się wierniej, nie wierzyliśmy radośniej i nie kochaliśmy goręcej.” (Stuttgarckie Wyznanie Winy).

Bo to wyznanie obowiązuje dziś także nas – ze względu na prawdę i przeciwko kłamstwu.

Nadszedł czas – nasz czas – aby w głębokiej jedności, która dziś ukazuje się tutaj w naszej różnorodności, odważnie wyznawać, wiernie się modlić, radośnie wierzyć, a przede wszystkim gorąco kochać bliźniego, który często spotyka nas jako obcy – kochać pokój, sprawiedliwość i prawdę.

Wyznajemy: godność każdego człowieka jest nienaruszalna.

W obliczu każdego człowieka patrzę w oblicze Boga. Każdy i każda jest stworzony na obraz Boga i może przez siebie objawiać Boga i Jego prawdę.

Dlatego jestem wdzięczny i szczęśliwy, że możemy wspólnie być tutaj, w tym miejscu – zaczynając w kościele w Grünebergu, patrząc na krzyż jako znak cierpienia, jakie ludzie zadają ludziom, jako znak bólu, a kiedy ten ból zostanie przeżyty – także pojednania – a następnie w miejscu pamięci przy byłym podobozie Ravensbrück na dworcu w Grünebergu – znaleźć czas na zatrzymanie się, wspomnienie, modlitwę, pamięć i prawdę.

Tylko w ten sposób możemy zyskać przyszłość.

I tak zdobędziemy przyszłość – jasną i sprawiedliwą przyszłość, w której każde „Nigdy więcej” nie będzie jedynie pustym sloganem, lecz miarą naszego mówienia i działania.

Niech Bóg nam w tym dopomoże mocą Ducha, który jest prawdą i uczy nas żyć w prawdzie, mówić w prawdzie i spotykać się jako bliźni – niezależnie od tego, jak bardzo byliśmy sobie obcy w codziennym życiu.

Amen

Modlitwa wiernych

W tym dniu chcemy – zawstydzeni przed Tobą, Boże – wspominać przemoc bezprecedensowego, totalitarnego reżimu czasów narodowego socjalizmu oraz jego ofiary: spraw, aby ta pamięć nie ustała, lecz także przyszłe pokolenia wzywała do czujności. Pomóż nam znaleźć żywe formy pamięci, które będą oddziaływać na przyszłość. Poruszeni żałobą po cierpieniu i stracie, poświęcamy naszą pamięć różnym grupom ofiar. Spraw, abyśmy uważnie i z gotowością przeciwdziałali niebezpieczeństwu powtórzenia się tych wydarzeń. Wołamy:

Zgromadzenie: Kyrie eleison

Prosimy Cię, Boże: daj – także poprzez nasz wkład – pokrzywdzonym Twoją sprawiedliwość, uciszonym Twój głos, ograniczonym Twoją szerokość serca, zniechęconym Twoją siłę, moźnym Twoją mądrość, rozdrażnionym Twoją ciszę, uciekającym Twoją ochronę, dzieciom Twoje bezpieczeństwo, cierpiącym z bólu Twoją bliskość, umierającym Twoje światło. Wołamy:

Zgromadzenie: Kyrie eleison

Niech nasza modlitwa będzie wypełniona poruszeniem naszych serc. Włóż w nasze usta słowa, które sięgają dalej niż to, co po ludzku osiągalne. Uczyń naszą modlitwę silną, a nas samych żywymi. Wołamy:

Zgromadzenie: Kyrie eleison

Udziel nam wszystkiego, co dobre: wszystkiego, co ciche i mocne; wszystkiego, co ogrzewa i poszerza; co raduje ciało, zachwyca serce i daje schronienie duszy; niech wszystko, co umacnia miłość i wspiera sprawiedliwość, przychodzi na świat przez nas i poprzez nas. Przed Tobą trwamy w ciszy:

— cisza —

Przyjmujemy jako własne słowa Jezusa:

Przyjaciele, ta gałązka migdałowca...

Na podstawie wiersza Schaloma Ben-Chorina (Izrael), 1942

*Przyjaciele, to że gałązka migdałowca
Znowu kwitnie i puszcza pędy,
Czyż nie jest to znak,
Że miłość pozostaje?*

*To, że życie nie przeminęło,
Choć tyle krwi woła,
Tego nie lekceważcie,
W czasie najmroczniejszym.*

*Tysiące depcze wojna,
Świat cały ginie.
Lecz kwitnące zwycięstwo życia
Lekko na wietrze powiewa.*

*Przyjaciele, to że gałązka migdałowca
Znowu kwitnie i puszcza pędy,
Czyż nie jest to znak,
Że miłość pozostaje?*